



# KOMENTARZ

Nr 36, 2 lipca 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski  
Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

## Spotkanie Kim–Trump w Panmundżomie

Oskar Pietrewicz

Spotkanie Donalda Trumpa i Kim Dzong Una 30 czerwca 2019 r. w strefie zdemilitaryzowanej, w Panmundżomie było trzecią okazją do ich bezpośredniej rozmowy. Wydarzenie miało dla obu przywódców głównie wymiar wizerunkowy, ale umożliwiło wznowienie rokowań na temat denuklearyzacji i sankcji. Dla KRLD to kolejny etap przełamywania izolacji politycznej. Dla Korei Płd., której prezydent wziął udział w spotkaniu, była to szansa na odzyskanie znaczenia jako pośrednik w rozmowach USA–KRLD.

### Jakie znaczenie miało spotkanie dla USA i KRLD?

Wydarzenie miało przynieść przede wszystkim korzyści propagandowo-wizerunkowe. Trump, przekraczając w towarzystwie Kima wojskową linię demarkacyjną w strefie zdemilitaryzowanej, zapisał się jako pierwszy w historii urzędujący prezydent USA, który znalazł się na terytorium KRLD. Tym samym po raz kolejny osobiście zaangażował się w negocjacje, hołdując przekonaniu, że bezpośrednie rozmowy przywódców mogą doprowadzić do stabilizacji na Półwyspie Koreańskim. Dla Kima spotkanie z prezydentem USA na własnym terytorium to kolejny element umacniania pozycji przywódcy państwa nuklearnego i równorzędnego partnera USA. Kim nie poszedł jak dotąd na ustępstwa w kwestii denuklearyzacji, a bezpośrednie zaangażowanie Trumpa w rozmowy pozwala KRLD wyjść z izolacji politycznej.

### Dlaczego Korea Południowa zaangażowała się w organizację spotkania?

Władze Korei Płd. dążą do tego, żeby mieć wpływ na rozmowy nt. Półwyspu Koreańskiego i mieć swój udział w dialogu USA–KRLD. Po niepowodzeniu szczytu Trump–Kim w Hanoi w lutym br. władze północnokoreańskie kwestionowały rolę Korei Płd. w procesie. Spotkanie w Panmundżomie dowodzi odzyskania inicjatywy przez władze południowokoreańskie. Moon nie uczestniczył w rozmowie Trumpa z Kimem (być może był to wymóg KRLD), jednak fakt, że kurtuazyjnie wziął udział w pierwszym w historii spotkaniu przywódców obu Korei i Stanów Zjednoczonych, sugeruje, że Korea Płd. ma jednak znaczenie jako pośrednik w rokowaniach USA–KRLD. W rezultacie zwiększa się szansa na ożywienie dialogu międzykoreańskiego.

### Jakie będą następne kroki w dialogu USA–KRLD?

Zgodnie z deklaracją Trumpa w ciągu dwóch–trzech tygodni ma dojść do negocjacji na szczeblu roboczym między KRLD a USA w sprawie denuklearyzacji i sankcji. Tym samym strony przywrócą kontakty ograniczone po szczycie w Hanoi. Na czele amerykańskiej delegacji znajdzie się specjalny przedstawiciel USA ds. KRLD Stephen Biegun, który spotkał się z wysłannikami Korei Płn. dzień przed niedzielnym spotkaniem Trumpa z Kimem. Nie wiadomo, kto stanie na czele delegacji północnokoreańskiej. Zaplanowane na połowę lipca rozmowy robocze będą początkiem wielomiesięcznego procesu negocjacji na temat denuklearyzacji i złagodzenia sankcji na KRLD. Oczekiwania stron są jednak zbyt rozbieżne, żeby doszło do przełomu w kwestii denuklearyzacji, co może wywołać nowe spory i napięcia, a nawet ponowne ograniczenie kontaktów.